

35

11

nr 105

3 maja 1962 r.

LISTY DO REDAKCJI

I ja się dziwię

LY

z mnóstwem
tyczek w wyso-
ród prawie nie-
zu, a wkrótce i
nie bezdrożnym,
ompletnie przez
niszczonym. Zna-
niani polegało na
górach, toczone
nocy, pozwoliły
yjskiej na postę-
Dzięki polskim
t spod Rimini
olejno do Forli,
y, a wreszcie u-
na rzece Senio.
acka zdobyła ko-
h bitwach i noc-
wzgórza na za-
n Casciano (szo-
Forli), ułatwiw-
iasteczek Modi-
a, dalej stoczyw-
ciężką walkę o
Fortino — San
ła rzekę Lamo-
Brisighelli, skąd

Szanowny Panie Redaktorze,
W czwartkowym „Dzienniku“ z 26 kwietnia, przeczytałam — ze zdziwieniem — list p. St. Sopickiego do Redakcji.
Szóste a linea: „Zacznijmy od listopada 1932 r., kiedy to Beck otrzymał tekę M.S.Ż.“ Zgadza się.
Ja, swe trzecie a linea, zacznę od tego, że Marszałek Piłsudski żył do 12 maja 1935 roku i kierunek polityce zagranicznej sam nadawał.
Dowodzić — po raz 10-ty, spraw dowiedzionych — o inicjatywie Józefa Piłsudskiego wojny przewencyjnej, chyba już nie trzeba.
P. St. Sopicki dziwi się, że były dwie okazje zapoznania Niemców z polską inicjatywą... i że to nie zostało zrobione. A ja jestem zdziwiona, że autor się dziwi! Jeżeli Marszałek chciał „zbadać teren“, jest chyba jasne i zrozumiałe, że tak delikatnych prób nie ogłasza się coram publico, szczególnież że ani we Francji, ani w Anglii, inicjatywa Piłsudskiego nie znalazła oddźwięku
Nie znajdując poparcia dla swej inicjatywy, Marszałek postanowił zawrzeć pakt z niebezpiecznym sąsiadem.

Łączę uprzejme wyrazy

Jadwiga Beckowa

Londyn, W.5.

WYDZIAŁ